

## Margot Kaftal.

Ujmująca wdziękiem i prawdziwym talentem młoda polska śpiewaczka Margot Kaftal, zaangażowana została na sezon zimowy do opery włoskiej w Rzymie. Nie pierwszy to zaszczyt spotyka naszą rodaczkę; zdobywszy sobie pierwszo-



Margot Kaftal: Wybitna polska śpiewaczka operowa, zaangażowana na występy do Rzymu.

rzędne stanowisko w operze warszawskiej i lwowskiej, śpiewała już z powodzeniem w kilku miastach włoskich i niemieckich, wywołując wszędzie doskonałe wrażenie i uznanie krytyki.

Uczenica Lucci, umiała przejąć się wyborną metodą tej wielkiej artystki i mistrzyni śpiewu, która kształcała młode talenty, powierzone jej szkole nie przebaczała nic, wymagała dużo i przygotowywała do zawodu artystycznego z pedanterią, często nawet uciążliwą. Być uczenicą Lucci, uważano było zawsze w świecie muzykalnym za wielki zaszczyt, bo dawało to rękojmię trwałych i pewnych zasad sztuki. Zresztą Paulina Lucca była wybredną w przyjmowaniu uczniów do swej szkoły, wymagała talentu i pewnego umiłowania wybranego zawodu. Panna Kaftal odpowiadała tym wszystkim warunkom, więc wychowana w atmosferze tak doskonałej szkoły, mogła osiągnąć pomyślne rezultaty. Wrodzona inteligencja, wsłuchiwanie się w najznakomitsze wzory na scenach francuskich, włoskich i niemieckich wyrobiły w młodej śpiewaczce ten smak i odczucie, z jakimi tworzy swoje kreacje, łącząc w nich pięknie i artystycznie śpiew i grę w jednolitą całość, nadając tem samem życie postaciom scenicznym. Pierwotem Gemmy Bellincioni dużo tu oddziaływał. Jak Bellincioni w każdym calu jest znakomitą artystką dramatyczną, tak panna Kaftal również grze swojej nadaje pewną własną indywidualność, nie jest powierzchownym instrumentem, ale śpiew swój uplastycznia wyborną mimiką, gestem i wyrazem. W obfitym szeregu jej kreacji, dość wspomnieć pełną prostoty i naiwności dziecięcą Małgosię w „Jasiu i Małgosi“, syna w „Wilhelmie Tellu“, figlarną Zerlinę w „Don Juanie“, a przede wszystkim Neddę w „Pajacach“, w której talent panny Kaftal najwyraźniej się uwydatnił. Kreacja to w całym znaczeniu tego słowa piękna i samodzielnie odtworzona, pełna porywów miłosnych i rozmarzenia w pierwszej części, jak tragicznego napię-

cia w scenach końcowych. Neddę można śpiewać silniej i błyskotliwiej, ale trudno ją pojąć lepiej i głębiej, jak to czyni panna Kaftal. Stoi ona najbliższej pomysłu Leoncavalla. Zresztą w ogólnym sposobie odtwarzania partyj przez pannę Kaftal, przeważa zawsze więcej ciepła i uczucia, aniżeli błyskotliwych efektów, którymi często nawet wyborne śpiewaczki się posługują.

Przyszła teraz chwila, stanąć znowu przed wielką i wymagającą publicznością rzymską, gdzie panna Kaftal ma do spełnienia trudne, acz nęcące zadanie, bo odśpiewanie Wagnerowskiej Brunhildy w „Zygfriedzie“. Sumienne studia i długa praca nad partyą, pozwolą artystce spełnić to zadanie godnie i zaszczytnie. Z.

## Nowy rycerz orderu Podwiązki.

Mieszkańcy Londynu serdecznie witali przed dwoma tygodniami miłych gości swego króla. Odwiedziła dwór angielski norweska para królewska. A wiadomo, że największą sympatią świata cieszy się ten najnowszy monarcha europejski i jego rodzina. Czytelnicy z przyjemnością znajdują w piśmie liczne szczegóły z życia króla Hakona i jego małżonki, królowej Maud, a zwłaszcza małego królewicza Olafa. Widzimy ich wszystkich na naszej rycinie, wraz z królewską parą angielską. Niezbyt dawno pisaliśmy z okazji koronacji o nowym królu i jego rodzinie, poprzestajemy tedy dzisiaj na zamieszczeniu wspomnianej ilustracji z okazji wielkich i wspaniałych festynów, jakie wyprawiono w Anglii na przyjęcie koronowanych gości z Norwegii.

W myśl obowiązujących dwór wielkobrański przepisów o przyjmowaniu koronowanych gości, zamieszkała królewska para z synkiem w Windsorze, w apartamentach historycznych, zajmowanych niegdyś przez Napoleona III, cesarzową Eugenię, cesarza Aleksandra i innych panujących, którzy w ostatnich lat dziesiątkach gościli w stolicy Anglii. Tradycyjnym zwyczajem powitało dostojnych gości *City of London* bankietem w Guild

Hall, a nadto na czas przyjazdu króla do Londynu, pozostawiono w City flagi i dekoracje uliczne, które w tygodniu poprzednim służyły do wielkich uroczystości przy wjeździe nowego lorda-majora stolicy.

Kulminacyjnym jednakowoż punktem uroczystości wydanych na cześć gości norweskich, było przyjęcie króla Hakona w poczet rycerzy orderu Podwiązki. W czasie przyjęcia, które z tej okazji odbyło się w Windsorze, roztoczono olbrzymi przepych, jaki bywa w takich uroczystościach rozwijany w Wielkiej Brytanii. Zważywszy zaś, iż w Anglii udzielanie orderów należy poniekąd do rzadkości, nie trudno więc sobie wyobrazić, iż fakt odznaczenia kogoś najwyższym orderem Podwiązki, należy niemal do historycznych rzadkości. Wszakże w ciągu 600-letniego istnienia tego orderu przyjęto w poczet jego rycerzy zaledwie 830 osób. Jednym z ostatnich zamianowanych przez króla angielskiego rycerzy orderu Podwiązki był cesarz Napoleon I. Wielki.

## Odnaczenie za granicą polskiej krawczyny.

Nasze panie przywykły, w tradycji po swych babkach, chlubić się garderobą z Paryża. Wogóle wszystko, co tylko nosiło markę zagraniczną, a w dziedzinie mody w szczególności paryską, miało u nas zawsze urok największy. I długich lat trzeba było, żeby rozwój naszych rękodziół przekonał publiczność, że i w kraju można znaleźć wyroby swojskie nie ustępujące dobrocią obcym. Dziś z każdym rokiem jest już lepiej pod tym względem i rozsądniejsza część publiczności, z pobudek obywatelskich przede wszystkim, zaczyna właśnie chlubić się teraz tem, że nabywa wyroby krajowe, jak poprzednio chciała imponować — że wszystko sprowadzała sobie z zagranicy. Dużo w tym kierunku działali patryoci, którzy na łamach prasy nawoływali kraj do tego przez czas długi wytrwale. Ale zdaje się, że najwięcej zawdzięczamy pod tym względem owej dziwnej sła-  
bości natury naszej, która każe nam inaczej słu-



Nowy rycerz orderu Podwiązki: Bawiący w gościnie u dworu angielskiego w Londynie młodzi królestwo norweski; od lewej ku prawej: król Edward VII angielski, obok jego zięć Hakon, nowy król Norwegii, dalej tegoż małżonka królowa Maud i ich synek, następca tronu, królewicz Olaf, którego za rękę trzyma jego babka, królowa Aleksandra angielska.